

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Edmund Rakowski w Poznaniu.

Nr 465

Poznań, niedziela dnia 10 października 1937

Rok 32

Wielka bitwa nad rzeką Huto-Ho

Dwadzieścia dywizyj chińskich zagraża drogę dalszemu pochodowi zwycięskich Japończyków

Pekin. (PAT). Wczoraj po południu rozpoczęła się bitwa, największa z dotychczasowych walk w Chinach północnych. Wojska japońskie podjęły wzdłuż linii kolejowej Pekin-Hankau gwałtowną ofensywę przeciwko pozycjom chińskim nad południowym biegiem rzeki Huto, na froncie długości 90 mil ang., ciągnącym się aż do Szent-Tse. Ofensywa ta następuje po zajęciu Czen-Ting. Linii tej broni 20 dywizyj chińskich.

Pekin. (PAT). Po 49-godzinnej zaciętej walce i ostrzeliwaniu artyleryjskim, wojska japońskie z frontu Pekin — Hankau zajęły całkowicie miasto Czen-Ting. Przeszły one rzekę Huto i przygotowują się obecnie do natarcia na gros wojsk chińskich, znajdujących się na północ od Czi-Czi-Czuang.

Samoloty marynarki japońskiej bombardują linię kolejową Tientsin — Pukau w prowincji Szantung. Ściganie nieregularnych oddziałów chińskich w rejonie Pe-Jan-Ho zostało zakończone. Pozostał tam tylko niewielki oddział japoński.

Według doniesień prasy chińskiej, oddziały chińskiej armii północno-wschodniej, dowodzone ongiś przez Czag-Sue-Liang, które ostatnio zostały rozbite pod Te-Czeu, zbuntowały się w Ju-Czen (w północnej części prowincji Szantung).

Tokio. (PAT). Na froncie północnym wojska japońskie zajęły miasto Ping-Lu, leżące na południ-zachód od Ta-Tung. Kawaleria mongolska obsadziła Czi-Hsia-Sing na zachód od Sui-Juan i Wu-Czuan, na północ od tego miasta. Zajęte zostało również Pao-Tao, będące ostatnią stacją na linii kolejowej Pekin-Sui-Juan. Lotnicy japońscy bombardowali Szin-Czan na północ od Tai-Juan oraz koncentrujące się w tym rejonie oddziały przeciwnika.

Pekin. (PAT). Korespondent AHB donosi: Po zajęciu w piątek miejscowości Czen-Ting-Fu wojska japońskie przeprowadziły wczoraj po południu natarcie na silnie umocnione pozycje chińskie, położone wzdłuż rzeki Huto-Ho. Chińczycy utrzymali swe pozycje na lewym brzegu rzeki. W pobliżu jednak Czen-Ting-Fu zdołali Japończycy przejść przez rzekę, pokonując olbrzymie trudności, spowodowane zniszczeniem mostu kolejowego.

Szanghaj. (PAT). Agencja chińska Central News donosi, że lotnictwo chińskie wykazywało ożywioną działalność wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankau, bombardując transporty japońskie.

Z różnych frontów

Tientsin (PAT). Korespondent DKB donosi: Podczas gdy prawie skrzydło armii japońskiej poczyniło postępy wzdłuż linii kolejowej Pekin — Hankau, posunawszy się poza miejscowość Czen-King, lewe skrzydło — działające wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukau — zostało zmuszone do zatrzymania się skutkiem wylewu rzek i kanałów.

W prowincji Szantung nastąpiła również zmiana sytuacji z chwilą, gdy tamtejszy gubernator Han-Fu-Czu otrzymał posiłki od rządu centralnego i przedłużył swój front w kierunku wschodnim. Zajął on w ten sposób flankowe stanowisko, zagrażające lewemu skrzydłu armii japońskiej.

Z Czi-Fu donoszą, że tamtejsze władze chińskie przystąpiły do burzenia urządzeń portowych.

Szanghaj. (PAT). Na wszystkich odcinkach frontu Szanghaju panuje spokój. Jak przypuszczają jednak, Japończycy przygotowują się do ataku w dniu dzisiejszym. Ulewny deszcz utrudnia w znacznym stopniu działania wojenne.

Generalowie winni?

Nankin. (PAT). Dowódca odcinka frontu Ping-Han został odwołany.

Dowództwo tego odcinka powierzono gen. Tai-Szung-Hai. W wojskowych kołach chińskich oczekują skutkiem tej zmiany znacznej poprawy sytuacji na tym odcinku. Neutralni obserwatorzy wyrażają jednak wątpliwości, czy chińscy dowódcy są winni za dotychczasowe niepowodzenia i twierdzą, iż przypisać je raczej należy niedostatecznemu uzbrojeniu i wadliwej organizacji wojsk chińskich.

Gadanie chłopca do obrazu



czyli apel Chin do Ligi Narodów o interwencję.

Ofensywa na Gijon

Rozpoczęła się atakami lotniczymi i bitwą nad rzeką Sella

Salamanka. (PAT). Jak podaje korespondent Havasa, w piątek na froncie Asturii rozpoczęła się bitwa nad rzeką de la Sella. Pierwszy dzień był pomyślny dla wojsk powstańczych. Dowództwo wojsk asturyjskich zdołało silnie umocnić brzegi de la Sella, zwłaszcza teren w trójkącie pomiędzy Santianes, Arriondas i rozgałęzieniem dróg z Covadonga. Oddziały asturyjskie ustawiły tam swe stráže przednie, stanowiące prawdziwą linię oporu. Linię tę wojska powstańcze pod wodzą gen. Davila złamały. Źródła rządowe donoszą, że oddziały asturyjskie pozostawiły na placu 1000 zabitych. Ogólne straty w ludziach w walkach wczorajszych wynoszą około 3.000.

Walencja. (PAT). Lotnictwo powstańcze rozwinęło wczoraj na froncie Gijon niezwykle ożywioną działalność.

Na odcinku wschodnim tego frontu 28 samolotów bombardujących, eskortowanych przez myśliwskie, zaatakowało pozycje rządowe. Większość ataków lotnictwa powstańczego kierowana była na odcinek Onis. Również nad miastem Gijon przelatywały kilkakrotnie samoloty powstańcze, zmuszone jednak zostały każdorazowo przez obronę przeciwlotniczą do odwrotu. We wczesnych godzinach rannych piechota powstańcza przeprowadziła 5 natarć na pozycje rządowe, położone w okolicy wzgórza 430. Natarcia te zostały odparte. Z chwilą jednak, kiedy do akcji weszły powstańcze czołgi i lotnictwo, wojska rządowe cofnęły się, celem uniknięcia niepotrzebnych strat. Podczas tych walk na odcinku Penebujan powstańcy stracili przeszło 300 ludzi.

Z kroniki politycznej

Le Bourget. (PAT). General lotnictwa Milch w towarzystwie gen. Udet'a wystartował wczoraj o godz. 14 do Monachium i Berlina.

Berlin. (PAT). Szef lotnictwa gen. Milch oraz szef generalnego sztabu lotnictwa gen. Stumpf zostali zaproszeni przez brytyjskie min. lotnictwa do złożenia wizyty w połowie października. Wraz z nimi wyjadą techniczny szef lotnictwa gen. major Udet oraz kilkunastu oficerów.

Funchal. (PAT). Niemiecki jacht „Grille”, na którego pokładzie znajduje się marszałek von Blomberg, przybył wczoraj do Madery.

Berlin. (PAT). W Berlinie bawią celem zapoznania się z organizacją niemieckiej policji dyrektor policji estońskiej Veerma oraz kierownik cywilnej obrony przeciwlotniczej M. Vaharo.

Przed kongresem ChD-NPR

Warszawa. (Tel. wł.). Kilku wybitnych działaczy stronnictw opozycyjnych otrzymało zaproszenia na kongres NPR i Ch. D., m. in. prezes NKW, Stronnictwa Ludowego, b. marszałek Sejmu Rataj oraz członek CKW., Niedziałkowski. (w.)

Burzliwy kongres NPR

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj od godziny 3 do 9 w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego odbywał się ogólnopolski kongres Narodowej Partii Robotniczej. Podczas obrad ujawniły się tarcia między działaczami młodymi NPR, a działaczami starymi z postmem Popielem na czele. Głównym powodem rozbieżności ideologicznych były zapatrywania na kwestię żydowską i sprawa pojęcia demokracji i totalizmu. Kilku młodych członków stronnictwa wystąpiło ostro przeciwko deklaracji przez władze centralne NPR, złożonej. Doszło do burzliwych starć między przedstawicielami obu poglądów. Po zebraniu wynikło zajęcie, w czasie którego prezes okręgu warszawskiego NPR, Józef Jatczyk był dwukrotnie spoliczkowany przez działaczy reprezentujących kierunek młodych. Jatczyk jest współpracownikiem „folksfrontowych” wydawnictw, a mianowicie żydowskiego brukowca „Pięta rano” i korespondentem „Kuriera Wieczornego” krakowskiego. (w.)

W Niemczech o mowie Chamberlaina

Berlin (PAT). Przemówienie brytyjskiego premiera Chamberlaina wywołało oczywiście wielkie zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych. Koła te odniosły wrażenie, że Chamberlain starał się w przemówieniu swym unikać powiększenia istniejących już rozdzwignięć. Mowie brytyjskiego premiera przypisywany jest charakter prowizoryczny, skutkiem czego nie należy liczyć się z tym, aby tutejsze koła polityczne konkretnie się do niej ustosunkowały. Specjalne zainteresowanie wzbudził w Berlinie ustęp mowy Chamberlaina dotyczący zbrojeń brytyjskich. W sprawie zbrojeń stanowisko Niemiec jest takie: to co dozwolone jest jednemu, nie może być zakazane drugiemu.

Włochy ponierają Japonię?

London (PAT). Agencja Reutersa donosi z Tokio, że ambasador włoski odwiedził japońskiego wiceministra spraw zagranicznych, prosząc go o poinformowanie narodu japońskiego, że naród włoski, zjednoczony pod przewodem Mussoliniego, gotów jest udzielić całkowitego poparcia akcji japońskiej w Chinach, która jest jedynie wykorzystaniem prawa uzasadnionej obrony.

Najśw. Maria Panna na Skalach

Historia kościoła — Malowidła i freski — Wspaniałe widoki — Jesienny ranek

(Od własnego korespondenta „Kuriera Poznańskiego“)

Lokarno, w październiku.

Podanie głosi, że w pogodną noc letnią 1480 roku mnich klasztoru minoritów w Locarno, Frà Bartolommeo z Ivrei, trwał w gorącej modlitwie spoglądając ku górom. Nagle zajaśniały wysoko nad miastem skały nadziemskim światłem, w którym ukazała się Najśw. Panna w otoczeniu aniołów. Mnich wywnioskował z tego, iż Matka Boża życzy sobie kościółka na tej wysokości. Ród Masinów, do którego należał grunt, odstąpił mu go chętnie i w roku 1485 przystąpiono do budowy kościoła, który już w roku 1487 poświęcono. Mnich zamieszkał potem jako pustelnik w pobliżu kościoła, później zaś wybudowali jego bracia zakonni klasztor tuż obok. Wnet z miasta i okolicy zaczęły przybywać pielgrzymki, gdyż NMP. na Skalach zaszły cudami.

Dziś do wielkiego kościoła wyseko ponad Lokarnem wiedzie nietylko romantyczna droga Via Santuario del Sasso, ale i wygodna kolejka linowa. Po drodze w malutkim kościółku l'Annunziata pochowany jest brat Bartolommeo.

Minawszy kilka mostków, wchodzimy w krużganki renesansowej budowli kościoła, połączonego z klasztorem. W bocznych niszach są naturalnej wielkości postacie biblijne, m. i. „Ostatnia Wieczerza“, w której ochronione siatką, z gruba ciosane figury apostołów raczej przestraszają w pierwszej chwili.

Jednak wszedłszy do kościoła, zostajemy olśnieni bogactwem złoceni i dekoracji. W ołtarzu głównym za szkłem mała figurka NMP., słynąca cudami. Pod srebrnym haftowanym

baldachimem siedzi Królowa Niebios, o uduchowionej twarzy i słodkim uśmiechu, tuląc Dzieciątka Boże. Wokół zawieszono rozmaite, nieraz rzewnie naiwne obrazki, przedstawiające sceny cudownych uzdrowień. Chór aniołów w nawie głównej i liczne freski na filarach pochodzą ze szkoły malarzkiej Luiniego. Wysokiej wartości dziełem jest „Ucieczka z Egiptu“ w bocznej kaplicy, malowana przez Bramantina.

Najbardziej znanym jednak malowidłem, nowoczesnym już, jest „Złożenie do grobu“ w lewej bocznej kaplicy, dzieło Antoniego Ciseri, zmarłego w d. 1891 profesora akademii florentyńskiej. Długo stałam w zachwycie przed tym obrazem, który kołorytem i oświetleniem przypomniał mi trochę Siemradzkiego, a trochę „Śmierć El-lenai“ Malczewskiego.

Pod głębokim wrażeniem tego płótna wydostają się na zalany słońcem plac, na którym kwitną i pachną oleandry i kierują się do słynnej loggii arkadowej. Roztacza się z niej nieopisaną piękność widok. Nisko w dole Locarno, rozrzucone szeroko nad jeziorem w oprawie szmaragdowej roślinności, woda Lago Maggiore srebrzy się w słońcu, a okoliczne szczyty alpejskie bieleją świeżo spadłym śniegiem. Prosto spod nóg opadają na silnej stromiznie skał malutkie ogródki, pielęgnowane pracowitą ręką kapucynów. Jarzyny i winnice, tytoń i liczne kwiaty dojrzewają na wąskich paskach ziemi na skalach. Barwne goździki, rozmaryn i inne zioła kapucyńskie rozsiewają rozkoszne wonie, aloes wspina się karkołomnie nad urwiskiem, w kąciach skał przytulili się miniaturowe



Widok na Lokarno.

ufę, a w głębi huczy wezbrany teraz silnie potok.

Wielkim urokiem klasztoru del Sasso jest właśnie jego romantyczne położenie, nietylko wysoko, ale jeszcze u zbiegu dwóch głębokich, nader malowniczych wąwozów, zarosłych gęsto bujną roślinnością.

Wyrzawszy się na słonecznym stoku u Madonny del Sasso, kieruję się z powrotem na szosę, która wiedzie w prawo do wioszek Orseliny i Brione, w lewo do Monti i aż na szczyt Monte Bré, dokąd jeździ autobus pocztowy. Przed malutkim kościółkiem w Monti dzieci karmią gołębie, wśród których

szczególne ich zainteresowanie budzi gołąb czerwony. Jakiś Włoch z zapalem fotografuje ten wdzięczny obrazek. Gromadka Niemców spiera się zawzięcie o cel jutrzejszej wycieczki. Dwie Tessynki niosą z targu pachnące ciemne winogrona i borykają się z młodym psiakiem, który nie chce iść za nogą. Trzy starszawie Angielki wygrzewają się w słońcu, z Baedekerem w ręku i czarnymi okularami na oczach.

A tam w dole — jeden lazur: nieba, wody i przestrzeni pogodnego jesiennego ranka...

MARIA SANDOZ.



Kościół NMP. „del Sasso“ w Lokarno.

Dokąd kierować podania o pomoc na studia

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec licznych zapytań i dużej ilości wpływających podań o różnego rodzaju pomoc materialną na studia wyższe, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, że podania o stypendia, pożyczki, zasiłki, ulgi w opłatach, przedłużenie terminu i rozłożenie na raty zwrotu stypendiów — należy kierować wyłącznie na ręce władz szkolnych. Kierowanie podań bezpośrednio do Ministerstwa nie wpływa ani na przyspieszenie, ani na pozytywne załatwienie sprawy, gdyż podania te zwracane są bez rozpatrzenia rektorom szkół jako władzy kompetentnej do wydawania opinii i decyzji w tych sprawach.

Podania o stypendia przyjmują władze szkół akademickich w terminie do dnia 15 bm.

Oddzielne miejsca

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzenie o wprowadzeniu oddzielnych miejsc dla członków Bratnich Pomocy i członków Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów zastosowane zostało z dniem wczorajszym w Akademii Stomatologicznej w Warszawie. Na mo-

cy decyzji rektoratu ławki na salach wykładowych Akademii Stomatologicznej oznaczone zostały literami „B“ i „W“. Na miejscach „W“ mają siedzieć Żydzi. (w.)

Nowelizacja k. p. k.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że nowelizacja przepisów postępowania karnego, która rozważana była przez ciała ustawodawcze podczas minionej sesji i nie była uchwalona, ponownie wejdzie na porządek obrad Sejmu i Senatu na nadchodzącej sesji budżetowej. Rozważany ma też być projekt ujednoczenia sądownictwa karnego, co łączy się ze sprawą sądów przysięgłych na terenie Małopolski oraz w dalszej swej konsekwencji z procesem Adama Doboszyńskiego. (w.)

Likwidacja „szkół“

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo W. R. i O. P. przygotowuje rozporządzenie mające zlikwidować fikcyjne szkoły pisania na maszynie i stenografii. Liczne placówki tego rodzaju prowadzone były przez osoby nieposiadające żadnych kwalifikacji.

Czytajcie i abonujcie „Ilustracje Polska“!

Witold Bunikiewicza

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

50)

— Takiego nie grzech, pies parzywy!

— Gorszy jak pies, — zawarczała gromada.

— Bez sądu nie wolno, — tłumaczył Rudnicki.

— Jakież tam sąd na niego?

— Kto mu prawo wymierzy?

— My, — odrzekł Rudnicki. — Doraźny Trybunał Rewolucyjny, trzech sędziów i prezes. Wybierajcie obywateli!

Chłopy podumaly...

— Ano, Ziółek, Machała i Gozdek, a na prezesa Rudnicki.

— Zgoda! Oskarżajcie!

— Baty sypał...

— Rozum napędzał i w karności trzymał, — dopowiadał Rudnicki.

— Szczupło zboża wydziałał...

— Przepijaliście do ostatniej kruższyny...

— Na kobiety nalegał.

— Same laźły do niego.

— Dobrym słowem nie pocieszył.

— Parskaliście i wy, jak rozwścieczone ogiery.

— Samiście szlachcie, panie Rudnicki, więc z dziećmi trzymacie.

— Z rozkazu pruskiego chłop, jak i

wy, bo z chodzącej fortuny, a jeśli trzymam, to za sprawiedliwością wolnych ludzi, a wasza sprawiedliwość byle porwać i zeżreć, a niedojedzone podeptać, jak wół przy żłobie.

— Wydalibyście nas Prusakom, gdyby i wam nie groził stryżek. Przystaliście dzisiaj do naszej kupy, bo czujecie krzepę chłopską i fuzje w naszych rękach, lecz jutro gonić nas będziecie z łapaczami pospolu.

— Bydło! — huknął Rudnicki.

Chłopy umilkły rażeni piorunowym gniewem prezesa Doraźnego Trybunału, a balwierz rewolucji pytał spokojnie: — A dokąd to, pokarawszy dziećcia, iść zamierzacie? Tyle Waszego, jak długo noc na świecie, gdy się rozjaśni, własny stryżek z Kamioniska zwiąże was jak koguty na targ i odstawi na rzeź do Plocka. — Gdzie się schronicie? Do własnych chałup? — Nie macie ich, jak długo niewola na naszej ziemi i strach przed Prusakiem.

Dezertery zastanowili się głęboko. — A co robić, panie Rudnicki? Dokąd uciekać, aby nie złapali? Jednacy wszędzie sołtysi, aż skomlą do pochwały i do nagrody, a dla swoich nie mają sumienia.

— Może by i ich puścić z dymem, — drwił Rudnicki, — wszystkich, jak są bez wyjątku.

Chłopi zmarmotnieli, a prezes Trybunału prawil: — A wiecie dlaczego są tacy podli?

— Zreć im się chce wyżej uszu,

chłać, pustocić bez miłosierdzia dla drugich i z okrutnej chciwości, która ich rozsada.

— Więc jakież ratunek?

— Za mną iść, — rzucił Rudnicki.

— Za wami, panie Rudnicki, aż do ostatniego oddechu, tylko poratujcie nieszczęśliwych, — jęzeli bezradnie, wpatrując się w balwierza rewolucji, jak w gwiazdę zbawienia.

— Naprzód, — zakomenderował prezes i puścił się szybkim krokiem w kierunku szlaku płockiego.

— Dziedzie z Kamionisk bawi jeszcze w mieście, — prawil Rudnicki. — Uciekając, widziałem, jak czwórka jego szpaków poił stangret u Bielskiej studni. Około północy będzie wracał, może zdążymy...

W serca uciekinierów wstąpiła otucha, że przecież nie zmarnieją, jak zwierz ścigany, ockną się w bezpiecznej przystani i w dodatku pomszczą swą krzywdę. Rudnicki, człek mądry i lepszy wywijas od pruskich żandarmerów, jeśli broni dziećcia z Kamionisk, pewnie nie bez kozery to czyni. Poddanych oddawali Prusakom także i inni. Przecież nie pan z panów, ale pociotek księży. Zaden specjal czternaście włók żytniego piasku i dzieci fura, a panny szpetne, na urodę kawalerów nie zmanją.

Rudnicki słusznie kalkulował, bo prawdę rzekłszy, nikt z poddanych nie śpieszy się na pańskie, robią, jak za napaść, a dziewczki rozpuszczone, aż

proboszcz z kazalnicy wyklina.

Po pół godzinie szybkiego chodu dotarła gromada do traktu.

Rudnicki rozejrzył się po przejaśnionym niebie i wyrzekł: — Będzie wisiół za to, że kamraci się z Prusakami, im służy i nieżyczliwy własnemu narodowi.

— Życzliwy to on nie był, ale wieść za ostrą karą, — łagodził Machała, — a zresztą, niech będzie, jak chce pan Rudnicki. — Za nim idę!

— I ja, i ja, i wszyscy tak samo, — jak powiedział Machała.

— Za ostro, ale niech wisi!

Zapał wyrok.

— A może przejechał już drogą?

Napróżno więc ugadujemy i czekamy, — odezwali się niektórzy.

— Sąd Boży! Jeśli jest już w domu, jego szczęście, bo do Kamionisk nie pójdziemy, ale gdy wpadnie w ręce, znak najlepszy, że sam Pan Bóg chce, aby wisiół...

Nie długo czekała gromada, gdy ostre krzesanie kopyt oznajmiło zbliżenie się pojazdu.

— Wola Boska, nie my upniemy go na stryczku.

Wsunęli głęboko na twarz czapy dla niepoznaki i skoczyli do koni.

— Stój!

Ściągnęli z kozła stangreta, zarzucili mu szmatę na oczy i uwiązali do pnia sośniny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Widmo w zamku rydzynskim

III.

Opis innego zjawienia się białej damy (nie wiadomo, czy było ono na ten raz zapowiedzią jakiegoś ważnego wydarzenia w rodzinie Sułkowskich) przytaczamy według tekstu, skreślonego piórem Romana hr. Załuskiego. Opiera się on na zeznaniu pani Sierzyńskiej, która przedstawia nam jako ze wszech miar wiarogodną informatorkę.

„Niemniej jest pod tym względem ważne zeznanie pani Sierzyńskiej, damy powszechnie szacowanej i szanowanej. Pani Sierzyńska — rodem Angielka — wychowywana z najszcześliwszym skutkiem księżniczki Sułkowskiej, poszła później za mąż za domowego przyjaciela nieboszczyka księcia Antoniego; odtąd liczy się ona w rodzinie Sułkowskich jako prawie do niej należąca a jej dobroć, trafny rozsądek i niewyczerpana gotowość w przyniesieniu pomocy i ulgi wszędzie, gdzie tego potrzeba zachodzi a jej położenie i możność uczynić to pozwalają, zapewnia jej przywiązanie i poważanie wszystkich, co ją znają.

W r. 1843 pani Sierzyńska znajdowała się w Rydzynie, gdzie zwykle co rok przepędza parę miesięcy. Jednego wieczora w jesieni, powracając ze spaceru z ogrodu tą samą drogą, którą co dopiero opisaliśmy w poprzednim zdarzeniu, gdy stanęła u drzwi owej sali, w której portrety zawieszonymi są — ujrzała z niemałym swoim zadziwieniem klęczącą osobę w bieli ubraną, na tem samym miejscu, na którym księżniczka Ewa już ją była widziała.

Na ten widok — w pierwszej chwili naturalnego przelęknienia się i wahania — nie wiedziała, co począć — ale wnet ochłonawszy i wzięwszy nad sobą władzę, posunęła się dość śmiałym krokiem i nie czując w sobie osobliwej obawy ku tej postaci, w zamiarze, jak później mówiła, aby zapytać się jej, czyli nie ma jakiego polecenia do dania lub nie potrzebuje jakiego ratunku na tej ziemi. — Lecz za zbliżeniem się pani Sierzyńskiej owa postać klęczącej osoby z wolna powstała i przed nią prawie z szelestem a raczej świstem przelatującego wiatru przez liście drzewa — niespodzianie znikła, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu.

Gdy nazajutrz przybył do Rydzyny, pani Sierzyńska opowiadała mi to dziwne zdarzenie na tem samym miejscu, na którym się wydarzyło — i dodała, że krom pierwszej chwili gwałtownego wzruszenia całe to zjawisko nie wzniciło w niej trwogi ani wstępu — owszem ze zupełną przytomnością i natężeniem wpatrywała się w tę klęczącą osobę w bieli ubraną, której twarz była również białym welonem zasłonięta, postać zaś, kibić i nawet ruch zdawały się oznaczać osobę w młodym jeszcze wieku będącą.

Dodamy tylko, że pani Sierzyńska jest we wysokim stopniu pobożną osobą, nie romansowej i egzaltowanej ale poważnej i staroświeckiej pobożności — i jako taka mało skłonna, aby dać wiarę gusiom i zabobonom.

Na tym kończą się zapiski hr. Romana Załuskiego.

I one — jak widzimy — nie odsłaniają nam nazwiska owej nieszczęsnej pokutnicy. Z relacji Potockiego — zanotowanej przez Koźmiana, wynika, że była ona ze swego rodzaju ostatnią i że



Obraz, przedstawiający „białą damę” z Rydzyny.

rzecz cała działa się w zamierzchłej przeszłości. Więc to chyba ostatnia z rodu Rydzynskich, comes'ów de Werbuc — lub też ostatnia z Ciświckich kryje się pod postacią tej białej damy? Jak wiadomo, przybyli Rydzynscy do Wielkopolski z Czech już w 14 wieku¹⁾,

¹⁾ Po wygaśnięciu tej znakomitej rodziny była Rydzyna z kolei w posiadaniu Czerwińskich, Ciświckich, Leszczyńskich i od Stanisława Leszczyńskiego nabył ją razem z Leszmem, Baszkowem, Zdunami, Karminem, Kobylinem, Śmigłem, Gluchowem itd. ks. August Sułkowski w r. 1736. (Datę tę podaje hr. Roman Załuski, powołując się na kontrakt sprzedaży zachowany w archiwum ordynacji rydzynskiej).

a Ciświccy byli poprzednikami Leszczyńskich.

U Niesieckiego wszakże ani u Żychlińskiego Teodora nie napotkaliśmy danych, które by odpowiadały naszkicowanej przez Koźmiana sytuacji. I w archiwum rydzynskim nie znalazło się dotąd nic, co by o ową ponurą sprawę miało związek. Papiery odnośne mogły co prawda zagać, boć Rydzyna bardzo burzliwe przechodziła koleje i podczas zamieszek wojennych niszczona była i ogniem i żelazem. Wydaje się jednak niepodobnym, żeby fakt ukarania gardłem osoby duchownej, członka znakomitej i zasiedziałej w Wielkopolsce rodziny i to za rzekome podwójne zabójstwo własnych nieletnich bratanków, nie był zapisany w aktach grodzkich. A gdyby poszukiwania w kraju zawiodyły, to — jeżeli sprawa miała się tak, jak o niej Koźmian referuje, że oparła się nawet o Stolicę Apostolską, — to może należałoby dotrzeć do Rzymu i zbadać, czy w aktach watykańskich nie oświadczył się jakiś ślad owego podania o zwolnienie ze ślubów kapłańskich? — — —

A co się stało z owym tajemniczym portretem, który Załuski tak dokładnie opisuje?

Otóż do r. 1909 wisiał on istotnie w owalnym salonie przytykającym do kaplicy zamkowej, lecz kiedy po bezpomożnej śmierci ks. Antoniego Sułkowskiego (+ 13 czerwca 1909) rząd pruski, — a mówiąc ściślej — prowincjonalne kolegium szkolne weszło w prawa Komisji Edukacyjnej, na którą

przejsię miała Rydzyna w razie wygaśnięcia ordynacji — zostały zabrane i obrazy, jakie jeszcze mocno już wtedy ogolonoą rezydencję książęca zdobyły. Według informacji otrzymanych z Monachium²⁾ miano je — po wywiezieniu z Rydzyny — umieścić w pałacu królewskim w Berlinie, wdrożone wszakże przez nas po galeriach berlińskich poszukiwania nie dały dotąd pozytywnego rezultatu.

*

Portretu nie ma i widmo już się nie ukazuje — Uchylły wieści o rydzynskiej „białej damie” — — —

Czy „strachy” były przywiązane do obrazu i razem z nim opuściły Rydzynę — czy też przemiął wreszcie czas pokuty?... Dość, że tragiczna zjawia się mąci już spokoju uczącej się w fundacji Sułkowskich młodzieży — — —

R. E.

²⁾ Zawdzięczamy je uprzejmości pana Karlo Schmidta, bratanka zamieszkałej w Monachium księżny Antoniowej Sułkowskiej. On to właśnie — w lipcu 1909 — wręczył przyslanemu z Poznania do Rydzyny urzędnikowi, radcy rejencyjnemu, p. Angern (z III rejencji) klucze od trzech komnat, w których zgromadził przygotowane do wydania obrazy. Portret „białej damy” musiał — jak pisze — własnoręcznie zdjąć ze ściany, bo nikt ze służby nie dał się do tego nakłonić; istniał bowiem przesąd, że kto obraz ten z jego miejsca ruszy się poważy, śmiercią to przypłaci. Prestrożkę tejże treści — zredagowaną w języku francuskim — znalazł p. Schmidt zamieszczoną na odwrotnej stronie obrazu.

POGADANKI DLA KOBIEC

Moda dziecięca na zimę



Troskliwe mamusie czekają z niecierpliwością na niespodzianki z dziedziny mody jakie obmyślił jej twórcy dla ich pociech. Kiedy zbliża się zima i czas zaopatrywania swych dzieci w nowe szaty, zapomina się o swych pragnieniach i własnym zapotrzebowaniu garderoby, a myśli się tylko o tym, jakby dzieci ubrać najładniej, najpraktyczniej i najtaniej.

Bardzo to piękne i pochwały godne. Ale w każdym razie radzimy uzbudzić się w cierpliwość i rozważyć przy zaopatrywaniu swych dzieci w niezbędną garderobę na zimę. Przede wszystkim nie należy z dziećmi robić małych książątek lub lalek, ubierając je przesadnie zbyt modnie. Dziecko nie odniesie z tego żadnego pożytku, przeciwnie stanie się z czasem próżne i nadmiernie wymagające.

Po głębszym zastanowieniu się przyznają wszystkie mamusie, że dzieci nie powinno się otaczać luksusem mody, bo charakter dziecka ucierpiałby na tym poważnie.

Czym prostszy i skromniejszy ubiór dziecka, tym lepiej dla niego. Nie rzadko zdarzało się w szkole, że dziecko wyróżniające się zbyt kochaną sukienką wzbudzało początkowo zazdrość u swych koleżanek, a później było przez nie nie mile widziane. Wskutek tego stało się z czasem osamotnienie i opuszczone przez wszystkich. Każda matka, widząc takie niebezpieczeństwo, powinna poważnie zastanowić się nad tą kwestią, by w swym zapale strojenia dziecku nie popełniać błędów, wpływających ujemnie na charakter dziecka, które później trudno naprawić.

Dziecko czuje się w skromnym ubiorze znacznie leniej i swobodniej, bo nie żyje w ciągłym lęku, aby go nie splamić, co

przy stałym używaniu jest prawie nie możliwe. To też sprawiając dzieciom suknie codzienne pamiętać należy o konieczności częstego czyszczenia odzienia i dobieraniu materiałów, nadających się na ten cel.

Dzisiaj mniej będziemy mówili o rzeczach praktycznych, na codzien, które właściwie mało ulegają zmianie, lecz o sukienkach „na lepsze” ładnych i miłych, a mimo to nie przesadnych w modzie.

Zwyłe kolory odgrywają w tym wypadku ważną rolę, jednakże trzeba i pod tym względem uczynić szczęśliwy wybór, aby dobrać kolor, w którym będzie dziecku do twarzy. Można nawet spróbować i zostawić decyzję co do kolorów dziecku samemu, by wyrobił w nim w ten sposób gust i smak.

Kilkakrotnie powtarzane próby dowiodły, że dzieci wybierają automatycznie żywe kolory np. czerwony, modrakowy, zielony, a w kolorach pośrednich od brązowego do granatów.

Tak też przedstawiają się kolory na zimową odzież dziecięcą.

Przy ubiorze sportowym musi być zachowana jak największa prostota.

Na ciepłe okrycia chłopięce i dla dziewcząt polecamy materiały w drobny deseń. Płaszczki można przybrać kołnierzem, mankietami i guzikami futrzanymi (wzór 1 z lewej).

Dziewczęce płaszczki są również proste w kroju, luźne i tylko obojczyki i kieszenie ozdobione futerkiem w formie arabskiej.

Haft na sukienkach jest zawsze mile widziany, ale pamiętać należy o tym, aby haft wykonany był z materiału o kolorach trwałych w praniu.

Przy umieszczaniu haftu trzeba być bardzo ostrożnym, aby nie popaść w przesadę. Zasadniczo starczy zupełnie, jeżeli sukienka miedziana ma motyw haftowany na obojczyku (rycina środkowa).

Znaną jest rzeczą, że mali chłopcy lubią udawać dorosłych. Dla zrobienia im tej przyjemności proponują twórcy mody długie spodnie, w których, nawiasem mówiąc, wyglądają bardzo strojnie. Ubranie w górnej części skrzyżowane z wcięta kieszonką (nawet z chusteczką jak u dorosłych) i szeroka jedwabną szarfą-paskiem trzeba uważać jako ostatni krzyk mody.

Model ten będzie miał na pewno wielu zwolenników, gdyż skromnymi środkami daje duży efekt.

Także nakrycie głowy na chłodne dni musi być skromne i proste. Mali chłopcy noszą przeważnie czapki z daszkiem, podczas gdy dziewczynki używają bereciki, które przy buzi tworzą miłe zakończenie w formie waleczka futrzanego. Ciepłe kamusze na guzikach należą w zimie do najważniejszej części garderoby dziecięcej.

Płaszcz z etolą

daje szczególny efekt, gdyż etola zakrywa zupełnie zapięcie i brzeg, z wyjątkiem guziczków przy stojącym kołnierzyku. Dzie-



ki temu nabiera okrycie charakteru sukni. W ten sposób wykonany płaszcz nie wygląda ciężko, mimo, że zrobiony jest z grubego, zimowego materiału.

Etolę wykonuje się często dla kontrastu z materiału w deseń, a nawet nie kiedy robi się ją dwustronną, aby umożliwić noszenie jej na różne sposoby, zależnie od gustu danej osoby. Można ją również obłożyć futerkiem, dzięki czemu podkreśla się jeszcze więcej oryginalny pomysł mody.

Szydełkowane ręcznie bluzki

witamy z radością. Przede wszystkim są bardzo miłą robotką, która odwraca często uwagę od trosk i kłopotów dnia powszedniego.

Ale niezależnie od tego jest taka bluzka nieodzowna na przechadzki w zimie,



idealna do pracy w biurze i przemiła na wieczory zimowe spędzane przy domowym ognisku.

Kobieta, pracująca nad nią, zadaje sobie specjalnego trudu, aby wypadła jak najefekowniej i oryginalniej tak w fasonie jak i w ścięciu.

Jako ładną nowość polecamy bluzkę kamizelkę z kieszonką i odpowiednim szalem (obrazek pierwszy). Nie mniej ładna jest bluzka z oryginalnie wykonanym obojczykiem i nowoczesnym paskiem do wiązania.

Jeszcze wyraźniej podkreślany obojczyk jest przy trzeciej bluzce. Rękawek trzy czwarte wygląda przy niej bardzo ładnie. Bluzki tego rodzaju, stanowiące dopełnienie kostiumu popołudniowego wykonuje się często z wełny przerabianej metalem.

Wszystkie

ŻURNALE MÓD

LECH ULATOWSKI — FREDRY 3

OSTROŻNY

Bandyta zwraca się do samotnego przechodnia:

— Przepraszam pana, czy nie widział pan tu gdzie w pobliżu policjanta? To bardzo niebezpieczna okolica...

— Nie, panie. Nie spotkałem żadnego. Zresztą tu nigdy nie widzę policji.

— Dziękuję uprzejmie. W takim razie, niech mi pan odda pieniądze i zegarek — oznajmia grzeczny bandyta.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ wyświetla film amerykański pt. „Kapitan Taylor“. Henry Hathaway'a znany jako reżysera bardzo wysokiej klasy. Nawet tym, co niezbyt często kino odwiedzają, znane są choć ze słyszenia takie obrazy jak „Bengali“ lub „W cieniu samotnej sosny“. W „Kapitanie Taylorze“ widzimy ten sam lwi pazur Hathaway'a w doskonałym wyzyskaniu efektów dramatycznych, w technice w dramatyczne sceny filmu ogromnej siły wyrazu. Niezwykle mocny dramatyczny konflikt honoru i obowiązku kapitana Taylora przejmują nas do głębi i wzrusza. Hathaway swym sukcesem musi się dzie-

lić z wykonawcami ról czolowych, a przede wszystkim z kapitalnym Gary Cooperem, odznaczającym się niezrównaną szczerością i naturalnością gry oraz George Raftem, aktorem o dużej skali talentu. Role kobiece godnie reprezentuje miła i wdzieczna Frances Dee.
W nadprogramie tygodnik PAT-a i wkładka o obrzędach weselnych na Biskupinie (okolica Domachowa). (Sza.)
Kino „Teżca - Wilda“ wyświetla film francuski pt. „Mayerling“. Dramatyczna historia miłości następcy tronu arcyksięcia Rudolfa Habsburga i Marii Vecsera była już filmowana wiele razy. Jeszcze przed kilku laty oglądaliśmy ten sam temat w filmie pt. „Dramat rodu Habsbur-

gów“ z Marią Kordą w roli Vecsery. — Wszystkich tych dawnych filmów nie można porównać nawet z „Mayerlingiem“, wyróżniającym się szczególnie kulturalną i subtelną reżyserią, staranną i bogatą wystawą. Należy zaznaczyć, że film ten został nagrodzony przez rząd francuski jako najlepszy film francuski z roku 1936. W rolach głównych oglądamy inteligentnych i subtelnych: Charles Boyera (Rudolf) i Danielle Darieux (Vecsera). (Sza.)
Kino „Renaissance“ wyświetla film austriacki pt. „Rotmistrz von Werffen“. — Dramat o interesującej fabule. Sensacją cyrków wielkich miast jest znakomity jeździec Carli Cavelli. Powoli dowiadujemy

się o tajemnicy znakomitego jeźdźca, który, będąc austriackim oficerem, dla dotrzymania słowa honoru poświęcił swoją karierę, opuścił ojczyznę i został cyrkowcem. Los pozwolił jednak byłemu rotmistrzowi hr. von Werffen, występującemu pod pseudonimem Carli Cavelli, na całkowitą rehabilitację. (Sza.)
Kino „Teżca - Wilda“ wyświetla film amerykański pt. „Kłopoty sportowca“. — Bardzo wesoła komedia, która czasem przechodzi nawet w farsę. Dużo tu ruchu, bardzo komicznych sytuacji, zabawnych typków. Osia akcji jest dobry, oryginalny komik amerykański Joe Brown, który nadaje komedii dobre tempo. (Sza.)

Sprostawanie
W ogłoszeniu pośmiertnym ś. p. **Kazimierz Nowak** zamieszczonym w nr 463 Kuriera Pozn. zaszedł błąd drukarski. Ś. p. Zmarły był powstańcem wielkopolskim co niniejszym prostuje się.

Sim Podgórna 10
(przejdzie również przez Café George)
dziś o godz. 17
Podwieczorek przed mikrofonem z licznym udziałem artystów.
Transmisja na wszystkie rozgłośnie Polski.

Pr 33 585-40,87

DRZEWO budowlane. stolarskie poleca Składnica drzewa **G. Kowalkiewicz, Poznań, Brama Dębińska 2, naprzeciw wylotu ul. Strzeleckiej. Tel 14-95, dgr 24 615**

Wrocławska 36
WITOLD LEWORSKI
OBRAZY - OPRAWY

dgr 24 660-61



Płaszcz
męskie
własnej fabrykacji, oraz materiały na ubrania, płaszcze i poszycia futer poleca
F. Banaś
Skład Sukna Fabryk Bielskich
27 GRUDNIA 16

Asygnaty Kredyt

Nowości!
Porcelany — Szkła — Kryształów — Sztućcy Galanterii oraz sprzęty domowe i kuchenne w olbrzymim wyborze poleca
„Ozdoba“
Święty Marcin 4
Przyjmujemy asygnaty „Kredyt“ nr 51 224

J.U.Z. czas pomysłów o
Bieliznie zimowe
Pulwery Pończochy Trykotaże Piędy Wyprawy Ślubne Wyprawy niemowlęce Bielizna zawodowa Koldry — Firany Piótna Inlety Poranniki od 7,50 do 45,— w wielkim wyborze poleca
Fabryka Bielizny Dom Piótcien
J. SCHUBERT
Poznań, Stary Rynek 7b
Dom Czerwonny naprz. Głównego Odwachu, Telefon 10-05
Filia: ul. Nowa 10, Tel. 17-55

P. 29 741

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Nagłódkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłódkowych.

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

4. OSOBISTE
Damskie
najnowsze kapelusze oraz przebranki najtaniej „Lies“, Piekary 22/23, zdr 33 421

6. OŻENKI
Panie
Szukam ładnej towarzyski życia wspólnie, kupno mniejszego interesu. Oferty Kurier Poznański zdr 33 462

Jamniki
rasowe 8 tygod. maści brąz. — Adres Kurier Pozn. zdr 32 962

Buick
4 cylindrowy na chodzie otwarty 600,— Oferty telefon 55-92, dr 24 697

Kocioł
niskopiętny wodnorurkowy 4,5 m³ okazujmie „Technogaz“, Dąbrowskiego 8L, zdr 33 508

Okazja
Zaprowadzony skład kolonialny, żelazny w dużej wsi kościelnej, bogata okolica w najlepszym punkcie z mieszkaniem, tania dzierżawa z powodu starości na sprzedaż. Oferty Kurier Poznański zdr 33 460

Restaurację
centrum, salka, mieszkanie, koncesja, tania sprzedam. Adres Kurier Poznański zdr 32 988

16. SZUKA POKOJU
2 biurowych centrum. Oferty Kurier Pozn. zdr 33 518

23. ROZMAITE
Ślubne
zaproszenia tanio. Ekspresdruk, Grudnia 5, dr 24 163

Gospodyn!
wykwintnie gotuje, inteligentna, dobrej prezencji, samodzielna poszukuje odpowiedniej posady. — Oferty Kurier Poznański zdr 32 545

Starsza dziewczyna
umiejąca gotować z długoletn. świadectwami poszukuje posady do wszystkiego od 15. 10. lub 1. 11. Łaskawe zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego p 1244

Maszyny
do szycia najnowszych konstrukcji znanych firm światowych
Na dogodne warunki spłaty.



Ilustrowane prospekty gratis i franko, ng 51 193

7. SPRZEDAŻE
Tanio jesienno-zimowe
materiały męskie bielskie w najlepszych gatunkach w najmniejszych kolorach i deseniach poleca
Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20, piętro hurt — detal. 700 deseni na składzie. Pp 1242-40,61

Dodatki
ubraniowe, dobre i tanio. Grobelki, Wrocławska 2, zdr 29 062

Płaszczki Mundurki Fartuszki
poleca **M. Malinowski**
Fabryka konfekcji damskiej, Poznań, Stary Rynek 57, — Przyjmuje Asygnaty „Kredyt“, dr 24 604

Kwiaty holenderskie
zachwycają każdego barwna gra kolorów i zapachem, zwiększają radość gdy w mieszkaniu hodowane.

Sauer
Ratajczaka 33, zdr 33 480

POLSKA-JUGOSŁAWIA
w Warszawie
POLSKA-ŁOTWA
w Katowicach
? ? ?
„NOWINY POŚWIĄTECZNE“
wysyłają na te dwa sensacyjne spotkania swoich specjalnych sprawozdawców
Kup „NOWINY POSWIĄTECZNE“ w poniedziałek, 11 października rano za 10 groszy.

b) Inni
Niemiecko-polski
korespondent, własna maszyna, przedwczesny emeryt państwowy doskonały prawniczko - urzędowy język niemiecki, znakomity tłumacz, fachowiec kolejowy, handlowy oraz w procesach rentowych, inwalidzkich niemieckich i polskich, szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdr 33 443

Technik dentystryczny
pierwszorzędna siła, pracujący w złości, kauczuku, zna również operatywy poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdr 32 039

30. POPIERAJMY RZEMIOSŁO
Wytwórnia
żaluzji oraz prac parkietowych Kempa, Poznań, Bóżnica, zdr 33 473

31. ROZRYWKA
Kinoteatr
„Gwiazda“
Dzisiaj poraz ostatni piękny film polski
Dyplomatyczna żona
z Jadwigą Kendą, zdr 33 034

EMKA
wł. M. Włodarczyk, Poznań, ul. Wrocławska 30, telef. 36-83, 48-04

„Bogate biedactwo“
Rozkoszne wędrowniki Shirley
Temple
wyświetlamy w dalszym ciągu
Kinoteatr
„Sfinks“
zdr 32 789

Radioaparaty najkorzystniejsze raty, lampy
części radiowe najtaniej tylko
Radiomechanika
Marcina 25, dr 24 597

„Kapelusz“
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Polska wytwórnia kapeluszy 27-go Grudnia 2 podwórze, zdr 21 209/10

KINA
APOLLO: „Kapitan Taylor“.
CORSO: „Dodek na froncie“.
GLORIA: „Nie całuj w kinie“.
GWIAZDA: „Dyplomatyczna żona“.
METROPOLIS: „Stawka o życie“.
OSWIATOWE T. G. L.: „Noc w operze“.
RENAISSANCE: „Rotmistrz von Werffen“.
SLONCE: „Hrabina Władimow“.
SFINKS: „Bogate Biedactwo“.
SWIT: „90 minut postój“.
TECZA-Lazarz: „Dorożkarz nr. 13“.
TECZA-Wilda: „Mayerling“.
WILSONA: „Romeo i Julia“.

Mechanizm
elektryczny do gramofonu uniwersalny kompl. z talerzem zł 80,— sprzedam. Zórawia 19/21, m. 9, zdr 33 500

Mereżkarke
Singera mało używaną oraz maszynę do okrotki sprzedam tanio Oferty Kurier Poznański zdr 33 499

Powozy
i samochód tanio sprzedam. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdr 33 477

Podłogi
Kresowe wszystkich rozmiarach pierwszej jakości najtaniej poleca Pawlak, składnica Towarowa Hartwig, podwórze, telefon 15-84 zdr 32 914

11. KUPNA
Kupię dom — wille w Poznaniu, Łazarz, cena 38 000,— gotówką. Adres Kurier Poznański zdr 33 510

15. POKOJE UMEBL.
Próżny Marsz. Focha 184 a, zdr 33 465

Jedno-
dwoosobowy, utrzymaniem, bez. Szymańskiego 1 — 7, zdr 32 766

Dwuosobowy
Piekary 5 — 1, zdr 33 516


Futra
wykonuje wszelkie reparacje, solidnie, tanio. Ratajczaka 33 — Mikołajczak, zdr 28 324

Znana Adarelli przepowiada
z Braminów - reki. Przyjmuje również w niedziele Podgórna 13 mieszkanie 10. p 1254

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych.

a) Służba domowa
Posługi
całodziennej szukam. Oferty Kurier Poznański zdr 33 162

Humor zagraniczny



Gdy akrobata zmienia zawód i zostaje dentystą. (M) („Everybody's Weekle“).

Przedpłata na miesiąc październik 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potoczniemi: 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18 30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45, większe długość według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek), słowo nagłówek (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matryce, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i noce tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200-149.